

**UCHWAŁA Z DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 2006 R.**  
**SNO 58/06**

**W postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego, to nie sąd dyscyplinarny jest dysponentem uprawnienia o jakim mowa w art. 156 § 5 k.p.k., ani osoba obwiniona w takim postępowaniu, która nie jest jeszcze stroną w postępowaniu przygotowawczym.**

**Stosownie do dyrektywy wynikającej z normy art. 80 § 2c u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie wtedy, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Z powołanego przepisu wynika zatem, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, skoro ustawodawca wymaga wykazania, że to podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione. Wykonanie tego obowiązku nie może zatem ograniczać się do prostego odwołania się do dowodów przedstawionych we wniosku prokuratora o jakim mowa w art. 80 § 2a u.s.p., ale musi polegać na rzeczywistej kontroli prawnych i faktycznych podstaw takiego wniosku.**

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Józef Frąckowiak, Dariusz Zawistowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 17 października 2006 r. w związku z zażaleniem obwinionej i jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2006 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

zaskarżoną uchwałę uchylił i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**Uzasadnienie**

Prokurator Okręgowy wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za dwa czyny, które miały polegać na tym, że:

1. we wrześniu 2000 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w

kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, udzielając rady o konieczności uzyskania przez Stanisława G. dokumentacji lekarskiej w celu uzyskania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie o sygn. akt II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. czyn z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. w okresie od marca do kwietnia 2001 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 20 000 zł w zamian za załatwienie Stanisławowi G. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie o sygn. akt II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. czyn z art. 228 § 1 k.k.

Uchwałą z dnia 19 czerwca 2006 r., sygn. akt ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił „na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Okręgowej o sygnaturze akt VI Ds. (...)” oraz zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcę.

W pierwszym z tych zażaleń podniesione zostały zarzuty rażącej obrazy prawa procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia w postaci:

1. naruszenia art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w z w. z art. 128 u.s.p. przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, dowolną ocenę dowodów, którymi Sąd Dyscyplinarny dysponował, uwzględnienie przy podejmowaniu uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tylko okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionej, z pominięciem dowodów dla niej korzystnych, a nadto dokonanie oceny dowodów – nawet tych przedstawionych przez prokuratora i obciążających obwinioną – z naruszeniem zasad procesowych określonych w art. 7 k.p.k., a więc wysnucie swojego przekonania o istnieniu uzasadnionego prawdopodobieństwa zasadności zarzutów stawianych obwinionej bez dokonania oceny dowodów, którymi Sąd Dyscyplinarny dysponował, zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego;
2. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, wynikającego z niewłaściwej, pobieżnej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji błędnego ustalenia, że zebrane w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają podejrzenie dopuszczenia się przez obwinioną czynów objętych wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku Prokuratury Okręgowej o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Obrońca obwinionej w swoim zażaleniu zarzucił orzeczeniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego:

- uniemożliwienie obwinionej realizowania przysługującego jej konstytucyjnego prawa do rzeczywistej (a nie iluzorycznej) obrony, w następstwie odmowy udostępnienia obrońcy obwinionej akt sprawy, pomimo „głoszonego przezeń kategorycznego w tej materii żądania”,
- przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przekształcenie jej w zasadę dowolnej oceny dowodów, wskutek zaniechania śladowej bodaj próby zweryfikowania wiarygodności zeznań Bożeny B., poprzez pryzmat jej „przymiotów osobowościowych, zdeterminowanych ustaleniami sądu zawartymi w prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego z dnia 26 kwietnia 2005 r., sygn. akt II Ka 146/05,
- naruszenie – przy ocenie materiału dowodowego – pod kątem uzasadnionego prawdopodobieństwa zasadności zarzutów stawianych obwinionemu sędziemu, praw logiki i zasad doświadczenia życiowego, wyrażające się przekonaniem sądu co do zasadności stawianych sędziemu zarzutów przyjęcia korzyści majątkowej w sytuacji, gdy tenże sędzia albo w ogóle nie miał styczności ze sprawami osób rzekomo korzyść wręczających lub inspirujących przekupstwo albo też wszystkie sprawy owych osób załatwił w sposób ewidentnie dla tych osób niekorzystny.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty autor zażalenia wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały, nie precyzując dalszego kierunku rozstrzygnięcia.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażaleniom wniesionym w tej sprawie – przynajmniej w części nie można odmówić istotnych racji, a sformułowane wnioski – w zakresie uchylenia zaskarżonej uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej – zasługiwały na uwzględnienie. Dodatkowo, z urzędu, należało odnieść się do takich usterek zaskarżonej uchwały, które – same przez się – sprawiły, że w dotychczasowym kształcie nie mogła się ona ostać, co także prowadziło do uznania za całkowicie chybiony wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego o utrzymanie tego rozstrzygnięcia w mocy.

Rozpocząć jednak trzeba od zagadnienia, które stawiane było przez skarżących jako problem fundamentalny z punktu widzenia realizacji prawa obwinionej do obrony, tj. braku udostępnienia obwinionej – sędziemu Sądu Okręgowego i jej ówczesnemu obrońcy – adwokatowi, akt śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w sprawie VI Ds. (...). W tej bowiem części Sąd Najwyższy nie uznał zasadności zarzutów skarżących, nie uwzględniając zresztą także odrębnego wniosku

obwinionej dotyczącego tej materii, a złożonego w postępowaniu odwoławczym. W ocenie składu orzekającego w tej sprawie, nie może budzić wątpliwości, ani to, że w postępowaniu o uchylenie immunitetu sędziowskiego, to nie sąd dyscyplinarny jest dysponentem uprawnienia o jakim mowa w art. 156 § 5 k.p.k., ani to, że osoba obwiniona w takim postępowaniu nie jest jeszcze stroną w postępowaniu przygotowawczym. Zatem, wprawdzie zasadą obowiązującą w postępowaniu dyscyplinarnym, tocącym się w stosunku do sędziego, jest dostęp do akt jego sprawy, w których zostały zgromadzone materiały będące podstawą wszczęcia tego postępowania oraz uzyskane w czasie jego trwania, jednak – zdaniem składu orzekającego w tej sprawie – zasada ta musi podlegać pewnym modyfikacjom w postępowaniu szczególnym, jakim jest postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego. W tej bowiem materii – z mocy art. 80 § 3 zd. ostatnie u.s.p. – wprawdzie stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, ale jednocześnie, również tego postępowania dotyczy generalna dyrektywa zawarta w art. 128 u.s.p., zgodnie z którą w postępowaniach dyscyplinarnych stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Oznacza to, że na gruncie postępowania o uchylenie immunitetu sędziowskiego pozostają aktualne te reguły procesu karnego, których nie zmieniły wyraźnie odmienne uregulowania zamieszczone w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Otóż podkreślić należy, że w kwestii udostępniania stronom postępowania dyscyplinarnego akt tocącego się w sprawie postępowania przygotowawczego brak jest – jak dotychczas – takiego szczególnego uregulowania w przepisach tej ustawy. Oznacza to, że na gruncie przepisów normujących postępowanie dyscyplinarne wobec sędziów nie ma regulacji wyłączającej działanie norm ogólnych procesu karnego. Natomiast w odniesieniu do omawianej materii taką normą ogólną jest przepis art. 156 § 5 k.p.k., który wyraźnie określa krąg podmiotów uprawnionych do uzyskania dostępu do akt tocącego się postępowania przygotowawczego oraz podmiot uprawniony do udzielenia zgody na taki dostęp. Z powołanego przepisu wynika, że mogą się o to ubiegać strony, ich obrońcy, pełnomocnicy i przedstawiciele ustawowi, a wyjątkowo także inne osoby. Jeśli się zatem zważy, że obwiniona nie jest – jak dotąd – stroną postępowania w sprawie Prokuratury Okręgowej o sygn. VI Ds. (...), to jej ubieganie się o dostęp do akt tego śledztwa może być rozpatrywany jedynie w kategoriach wyjątkowego wypadku o jakim mowa w art. 156 § 5 *in fine* k.p.k. Nadal jednak nie ma podstaw normatywnych do zmiany podmiotu uprawnionego do dokonywania oceny w tym zakresie i podejmowania decyzji o udostępnieniu akt śledztwa. Nie jest bowiem tak, aby przekazanie sądowi dyscyplinarnemu, orzekającemu w przedmiocie uchylenia immunitetu, akt tocącego się postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie lub przeciwko innym osobom, jako podstawy wniosku oskarżyciela publicznego, usuwało ograniczenia w dostępie do tych akt i odbierało prokuratorowi

wynikającą z ustawy wyłączność podejmowania decyzji w tym zakresie. Obowiązujące ustawodawstwo nie przewiduje takiej sytuacji, a zmiany projektowane w tym zakresie ograniczają się jedynie do wprowadzenia dla obwinionych w postępowaniu o uchylenie immunitetu nowego uprawnienia w postaci wyraźnie wymienionej możliwości składania wniosku o udostępnienie akt toczącego się postępowania przygotowawczego oraz przekazują sądowi dyscyplinarnemu uprawnienie do podejmowania stosownej decyzji. Nadal jednak dla uwzględnienia takiego wniosku wymagana byłaby zgoda prokuratora. Nawet ta okoliczność wskazuje w sposób pośredni na to, że na gruncie obecnych przepisów w odniesieniu do tej kwestii obwinionemu nie przysługują prawa strony w relacji do toczącego się postępowania przygotowawczego, a sąd dyscyplinarny nie jest podmiotem uprawnionym do podejmowania decyzji o udostępnieniu takich akt. Zadanie sądu podejmującego uchwałę w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego jest związane z obowiązkiem uzyskania przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze zgody uprawnionego organu na ściganie osoby, w stosunku do której istnieje taki wymóg (art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k.). Działanie sądu dyscyplinarnego w omawianym zakresie jest zatem fragmentem głównego postępowania pozostającego nadal w fazie śledztwa. Wykazuje więc wiele cech czynności sądowej w postępowaniu przygotowawczym i nie może podważać reguł, które w nim obowiązują. Odmienne poglądy dotyczące tego zagadnienia, na które powołano się w zażaleniu obrońcy obwinionej, mają tę wadę, że nie wskazują wyraźnej podstawy prawnej, do której można byłoby się odwołać dla uzasadnienia pozytywnej decyzji w tej materii. Tymczasem, przepis art. 156 § 5 k.p.k. wyraźnie zastrzega, że przewidziane w nim reguły mogą być modyfikowane jedynie w drodze odrębnych, wyraźnych regulacji ustawowych. W tej sytuacji trzeba uznać, że realizacja prawa obwinionego do obrony następuje poprzez ciążący na podmiocie prowadzącym to postępowanie obowiązek sprecyzowania dowodów będących podstawą do wystąpienia z wnioskiem oraz przytoczenia tych okoliczności, które z tych dowodów wynikają, a jednocześnie wskazują na zasadność wniosku. W niniejszej sprawie te wymagania zostały spełnione w sposób zadawalający. Wiedza obwinionej o dowodach obciążających została na tyle skonkretyzowana, że mogła ona podjąć obronę przez zaproponowanie dowodów przeciwnych, a dotyczących przebiegu tych samych zdarzeń o jakich mowa we wniosku, a także kwestionowanie wiarygodności źródeł dowodowych w drodze podniesienia okoliczności, które mają te źródła zdyskwalifikować. Powyższe pozwala na przyjęcie, że prawo obwinionej do obrony – w tym zakresie – nie zostało naruszone.

Nie można było natomiast nie podzielić zarzutów skarżących, wskazujących na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji podstawowych dyrektyw orzekania takich, jak: obowiązek dążenia do ustalenia prawdy, zasada obiektywizmu, zasada swobodnej,

ale nie dowolnej oceny dowodów, obowiązek rozważenia i oparcia orzeczenia na wszystkich przeprowadzonych dowodach, tj. wymagań określonych w art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. W świetle treści rozstrzygnięcia oraz motywów zaprezentowanych w jego uzasadnieniu, jaskrawo widoczne stają się uchybienia popełnione przez sąd *meriti* w zakresie analizy materiałów przedstawionych przez prokuratora dla poparcia wniosku o uchylenie immunitetu oraz uzyskanych w wyniku uwzględnienia inicjatywy dowodowej obwinionej. Niezależnie od tego, jak oceni się wartość dowodów obciążających, nie sposób zaprzeczyć, że wywód Sądu pierwszej instancji przytoczony w części motywacyjnej zaskarżonej uchwały, świadczy o jednostronnym traktowaniu materiału dowodowego i o jego niepełnej ocenie. Takie podejście zostało nawet wprost wyrażone w końcowej części uzasadnienia, gdzie – odwołując się do dowodów obciążających obwinioną – jednocześnie zaprezentowano pogląd, iż oceną innych dowodów będzie w przyszłości mógł się zająć sąd karny. Tym samym, Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, że uchyła się od tego zadania, które jest jego podstawowym obowiązkiem, tj. rozważenia wszystkich istniejących dowodów. W konsekwencji, całkowicie pominięte zostały nawet wyniki tych czynności, które na wniosek stron sąd sam przeprowadził, jak przesłuchanie świadków J. S. i E. P., a także – a może nawet przede wszystkim – informacje wynikające z dokumentów zawartych w aktach sprawy Sądu Rejonowego II K 471/98, dotyczących Stanisława G., dołączonych do obecnego postępowania. Dowody z tych dokumentów mają znaczenie tego rodzaju, że bez ich rozważenia orzekanie w postępowaniu o uchylenie immunitetu w odniesieniu sędziego Sądu Okręgowego, w sposób rażąco narusza elementarne zasady procesu karnego, do przestrzegania których obliguje dyspozycja art. 128 u.s.p. Tym samym, stanowisko wyrażone w zakwestionowanej uchwale nie może korzystać z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., skoro rażąco narusza wymagania, od spełnienia których uzależniona jest ta ochrona, tj. pomija milczeniem tę część materiałów sprawy, która pozostaje w opozycji do dowodów przedstawionych dla poparcia wniosku o uchylenie immunitetu oraz nie poddaje tych ostatnich żadnej weryfikacji z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania. Uwadze Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego całkowicie umknęły przy tym dwie zasadnicze kwestie: po pierwsze, wniosek prokuratora dotyczył dwóch konkretnie określonych wydarzeń, które – według dowodów oskarżenia – miały nastąpić z udziałem obwinionej i miały być związane z jej zaangażowaniem w działania zmierzające do opóźnienia wykonania kary orzeczonej wobec skazanego Stanisława G.; po drugie, rola obwinionej w pierwszym z nich miała polegać na udzieleniu wskazówek co do potrzeby uzyskania przez skazanego dokumentacji medycznej, uzasadniającej korzystną dla niego decyzję w przedmiocie odroczenia kary. W drugim przypadku korzyść materialna miała zostać przyjęta w zamian za załatwienie temu skazanemu odroczenia wykonania kary pozbawienia

wolności. Zapoznanie się z przedmiotowymi aktami pozwala jednak dostrzec, że skazany przedstawiał w tej sprawie liczne zaświadczenia lekarskie na długo przedtem, zanim miało dojść do pierwszego z zarzucanych spotkań i udzielania rad o jakich mowa we wniosku. Wystarczy zapoznać się z dokumentami na kartach: 566-568, 576-578, 587, 593-594, 597-604, czy też k. – 607, 611-613, gdzie znajduje się potwierdzenie pobytu skazanego Stanisława G. w Centralnym Szpitalu Klinicznym WAM wraz z opinią co do możliwości odbywania kary pozbawienia wolności. Podobnie, analiza składow sądów orzekających w przedmiocie odroczenia wykonania kary Stanisławowi G. i kierunek wydawanych rozstrzygnięć, nie wspierają tezy przyjętej przez Sąd pierwszej instancji. Z akt powołanej wyżej sprawy wynika bowiem w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że sędzia Sądu Okręgowego nie uczestniczyła w posiedzeniach Sądu Okręgowego, podczas których rozpoznawano wnioski Stanisława G. o odroczenie wykonania kary i konsekwentnie załatwiono go negatywnie właśnie w kwietniu 2001 r. (k – 727-728). W następnym postępowaniu, dotyczącym przerwy w odbywaniu kary – wymieniona sędzia także nie wydała orzeczenia korzystnego dla wnioskodawcy, a w postępowaniu o ułaskawienie – negatywnie załatwiła jego prośbę o łaskę. Zatem dla uprawdopodobnienia tezy, że obwiniona we wrześniu 2000 r. przyjęła korzyść materialną za udzielenie rady co do sposobu postępowania, który skazany Stanisław G. konsekwentnie stosował już znacznie wcześniej, zaś w okresie od marca do kwietnia 2001 r. dalszej korzyści – za załatwienie odroczenia wykonania kary, chociaż w tym czasie zapadło już prawomocne orzeczenie o odmowie odroczenia wykonania i następnie kara już była wykonywana (k – 740), potrzeba zaprezentowania znacznie szerszego i lepiej uzasadnionego wyводу, niż to, co dotychczas przedstawił Sąd pierwszej instancji. Skoro pomówienie dotyczy przyjęcia korzyści majątkowej w związku z zaangażowaniem sędziego w przebieg postępowania w konkretnej sprawie, to elementarne wymogi racjonalnego działania nakazują badać, czy rzeczywiście wystąpił jakikolwiek związek pomówionego z tym właśnie postępowaniem. Jest to bowiem jeden z ważnych sposobów weryfikacji wiarygodności pomówienia. Trzeba przy tym baczyć, aby hipoteza, że skazany Stanisław G. poczynił tak znaczne nakłady finansowe, jak twierdzą pomawiający, jedynie dla uzyskania wiedzy, którą już sam wcześniej wykorzystywał oraz w stosunku do osoby, która w ogóle nie uczestniczyła w rozstrzygnięciu zasadniczej dla niego kwestii odroczenia wykonania kary – nie pozostawała w opozycji do reguł logicznego rozumowania. Oczywiście, okoliczności te – oceniane przy zastosowaniu reguł określonych w art. 7 k.p.k. – mogą zostać uznane za niewystarczającą przeciwwagę dla dowodów obciążających obwinioną, ale ich dotychczasowe całkowite pominięcie milczeniem w rozważaniach sądu *meriti*, musi być uznane za tak rażące naruszenie podstawowych zasad procesu karnego, że niemożliwe było zaakceptowanie takiego sposobu postępowania. Nie ulega wprawdzie

wątpliwości teza przywołana przez Sąd pierwszej instancji, że postępowanie w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może polegać na prowadzeniu kompletnego postępowania dowodowego, dokonywania konfrontacji między poszczególnymi źródłami dowodowymi, czy też weryfikowaniu poszczególnych relacji pochodzących z tych źródeł oraz wyjaśnianiu zaistniałych różnic. Z drugiej jednak strony, nie do przyjęcia jest zaprezentowany w tym rozstrzygnięciu pogląd, że w postępowaniu dotyczącym zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wystarczy powołać się na istnienie dowodów świadczących na niekorzyść sędziego i można uchylić się od analizy wersji wydarzeń przez niego przedstawionej oraz oceny dowodów przytoczonych dla jej wsparcia, w tym zwłaszcza dowodów z niekwestionowanych dokumentów procesowych. Takie postawienie sprawy obraża nakaz wynikający z art. 92 k.p.k. i jest swego rodzaju przyznaniem się do naruszenia zasady obiektywizmu, a także prawa do obrony. To ostatnie nie może być przecież w sposób sensowny realizowane w sytuacji, gdy organ procesowy w ogóle odmawia rozważenia i wzięcia pod uwagę dowodów podważających zasadność stawianych zarzutów. Taki sposób rozumienia zakresu kontroli wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prowadzi także do podważenia zasadniczego celu całego postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu. Stosownie do dyrektywy wynikającej z normy art. 80 § 2c u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie wtedy, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Z powołanego przepisu wynika zatem, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, skoro ustawodawca wymaga wykazania, że to podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione. Wykonanie tego obowiązku nie może zatem ograniczać się do prostego odwołania się do dowodów przedstawionych we wniosku prokuratora o jakim mowa w art. 80 § 2a u.s.p., ale musi polegać na rzeczywistej kontroli prawnych i faktycznych podstaw takiego wniosku. Taka kontrola musi również obejmować analizę i wyrażać ocenę co do tego, czy inne dowody – istniejące w sprawie lub przeprowadzone przez sam sąd dyscyplinarny – nie przeczą tezie oskarżenia lub nie podważają dowodów ją wspierających. Rozstrzygnięcie w przedmiocie uchylenia immunitetu sędziowskiego, który jest instytucją zagwarantowaną w Konstytucji, ma tak zasadnicze znaczenie, że w aktualnym orzecznictwie dyscyplinarnym dominuje pogląd, iż wręcz niedopuszczalne jest ograniczenie zakresu postępowania i kontroli wyłącznie do oceny materiałów przedstawionych przez oskarżyciela dla poparcia wniosku (por. szerzej na ten temat – W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz.* Warszawa 2005, s. 58). Podzielając w pełni to stanowisko trzeba dodać, że w praktyce mogą powstać również sytuacje wymagające ustosunkowania się przez sąd dyscyplinarny nie tylko co do samego istnienia lub



braku poszczególnych dowodów, ale także odniesienia się do kwestii wiarygodności relacji pochodzących z istniejących źródeł dowodowych. Trudno byłoby bowiem powoływać się na spełnienie przesłanki dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa w sytuacji, gdyby dowody przedstawione dla poparcia wniosku z art. 80 § 2a u.s.p. nie podlegały regułom weryfikacji ukształtowanym na gruncie procesu karnego. Zwłaszcza w zakresie wartości dowodu z pomówienia osób pociągniętych do odpowiedzialności karnej w tym samym procesie, ich pozycji i zainteresowania w poprawieniu swojej sytuacji procesowej, a także niebezpieczeństw dla ustalenia prawdy, jakie potencjalnie może nieść z ich strony zrozumiałe dążenie do rozdzielenia ciężaru odpowiedzialności na inne osoby, dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego jest tak obszerne i bogate, że wystarczy się do niego generalnie odwołać. Także i w tym kierunku kontrola materiałów zgromadzonych w tej sprawie powinna zostać pogłębiona przy ponownym jej rozpoznaniu przez rozważenie znaczenia obiektywnie istniejącego interesu procesowego osób pomawiających obwinioną.

Drugim zasadniczym powodem, dla którego zaskarżona uchwała nie mogła się ostać, było wadliwe określenie w niej zakresu w jakim udzielono zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Podkreślić zatem należy, że wniosek prokuratora w tej materii prawidłowo wskazywał dwa odrębne, a jednocześnie dostatecznie skonkretyzowane – co do osób uczestniczących, miejsca i czasu – czyny, w związku z którymi to zdarzeniami, zachodzi uzasadnione – w przekonaniu oskarżyciela – podejrzenie popełnienia przestępstwa. Tylko w takim też zakresie wnioskodawca domagał się uchylenia immunitetu i tylko co do tych dwóch czynów miał prawo orzec Sąd pierwszej instancji. Tymczasem, z zupełnie niezrozumiałych i niewyjaśnionych także w pisemnych motywach swego rozstrzygnięcia powodów, Sąd Apelacyjny – Sad Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej „w sprawie Prokuratury Okręgowej (...) o sygn. akt VI Ds. (...)”. Tym samym, zaskarżonym orzeczeniem rozstrzygnięto poza zakresem wniosku i ponad to, czego żądał oskarżyciel. Bez wniosku o jakim mowa w art. 80 § 2a u.s.p., zezwolono zatem na ściganie obwinionej co do zdarzeń, które mogą zostać ujawnione dopiero w przyszłości w sprawie VI Ds. (...). Takie określenie granic zezwolenia na ściganie w stosunku do osoby chronionej immunitetem jest niedopuszczalne. Zgodnie ze stanowiskiem utrwalonym zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i piśmiennictwie prawniczym, uchylenie immunitetu wymaga każdorazowego określenia czynu w znaczeniu fizycznym i prawnym, co do którego udziela się zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W toku dalszych czynności procesowych mogą się ujawnić okoliczności powodujące zmianę opisu lub kwalifikacji prawnej zdarzenia będącego przedmiotem procesu, ale nieprzekraczalną

barierą jest tożsamość czynu wskazanego we wniosku i uchwale oraz czynu będącego ostatecznie przedmiotem orzekania w procesie karnym. Przypomnieć trzeba, jak się okazuje po raz kolejny, że rozszerzenie granic odpowiedzialności karnej sędziego, co do którego zapadło orzeczenie przewidziane w art. 80 § 2c u.s.p., każdorazowo wymaga zgody sądu dyscyplinarnego w postaci nowej uchwały. Zezwolenie sądu dyscyplinarnego na ściganie nie może mieć charakteru generalnego i nie pozbawia sędziego immunitetu w ogóle, a także nie otwiera drogi do wszczynania postępowań karnych o inne czyny bez kontroli sądu dyscyplinarnego (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 maja 2003 r., SNO 23/03 – OSNSD 2003, Nr 1, poz. 13). Nawet zgoda samego zainteresowanego na rozszerzenie oskarżenia na inne czyny, nie jest w stanie zneutralizować działania ujemnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k. Warunkiem, bez spełnienia którego proces karny nie mógłby zostać rozszerzony, jest wydanie przez uprawniony organ, jakim jest sąd dyscyplinarny, kolejnego zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za ten nowy czyn. W tych warunkach całkowity brak wskazania w zaskarżonej uchwale czynów, co do których zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej zostało wydane, stanowi uchybienie o zasadniczym wręcz znaczeniu, a jego wpływ na treść orzeczenia jest oczywisty i wyraźnie widoczny.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien zatem:

1. przeprowadzić analizę i dokonać oceny materiału dowodowego w sposób spełniający wymagania określone w art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., a więc należycie rozważyć zarówno dowody przytoczone we wniosku prokuratora, które obciążają obwinioną, jak i dowody mające wspierać jej linię obrony, bacząc przy tym, aby oceny w tym zakresie były kompletne, pozostawały w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania i odpowiadały kryteriom normatywnym zawartym w art. 80 § 2c u.s.p.,
2. w wypadku ewentualnego ponownego udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej – prawidłowo skonkretyzować i określić zakres w jakim taka zgoda zostaje udzielona.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.